

Białoruś: kolejne sankcje Zachodu

Kamil Kłysiński

2 grudnia Rada Unii Europejskiej ogłosiła decyzję o przyjęciu kolejnego, piątego już pakietu sankcji wobec Białorusi, wprowadzanych po sfałszowanych wyborach prezydenckich 9 sierpnia 2020 r. W uzasadnieniu podkreślono pełną odpowiedzialność reżimu za wykreowanie i eskalowanie kryzysu migracyjnego na granicy UE z Białorusią, a działania Mińska uznano za „atak hybrydowy”. Sankcje odnoszą się również do problemu utrzymujących się represji wobec białoruskich niezależnych mediów, organizacji społecznych oraz obywateli kontestujących rządy Alaksandra Łukaszenki.

Rada zdecydowała o rozszerzeniu obecnej listy 166 obywateli Białorusi objętych zakazem wjazdu do UE o kolejne 17 osób, w tym: sędziów wydających wyroki motywowane politycznie, wysokich rangą oficerów Państwowego Komitetu Pogranicznego RB wraz z jego dowódcą gen. Anatolem Łapo, rzecznika prasowego MSZ Anatola Hłaza oraz dyrektora państwowej telewizji ONT Marata Markowa. Poszerzono również sankcje ekonomiczne – o 11 podmiotów gospodarczych, wśród których znalazły się dwa duże zakłady chemiczne Grodno Azot (wraz z filią Grodno Chimwołokno) i Bielszyna, przedsiębiorstwo wydobywania ropy naftowej oraz operator sieci białoruskich stacji benzynowych Biełarusnieft', stołeczne hotele i biura podróży (w tym państwowa firma Centrkurort) oraz białoruski przewoźnik lotniczy Belavia.

Nowym elementem jest objęcie sankcjami podmiotów spoza RB, uczestniczących w procederze dowożenia nielegalnych migrantów na Białoruś. Są to syryjskie linie lotnicze Cham Wings i tureckie centrum wizowe VIP Grub. W rezultacie restrykcje ekonomiczne obejmują obecnie (wraz z poprzednimi pakietami) już 26 podmiotów – ich aktywa ulegają w UE zamrożeniu, a jakkolwiek współpraca biznesowa z ich unijnymi partnerami jest niemożliwa.

Tego samego dnia kolejne sankcje wobec Białorusi ogłosiły USA, rozszerzając listę osób objętych zakazem wjazdu o 20 przedstawicieli reżimu (w tym syna Łukaszenki – Dzmitryja) i uderzając w zakłady petrochemiczne: Białoruską Kompanię Potasową, jej ukraińską spółkę zależną Agrorozkwit, należącą do rosyjskiego biznesmena Michaiła Gucerijewa spółkę Sławkalij, budującą nowy zakład na Białorusi o wartości 2 mld dolarów. Restrykcjami objęto także powiązaną z administracją Łukaszenki firmę ochroniarską Gardserwis oraz przedsiębiorstwo Centrkurort. Sankcje dotknęły również przedsiębiorstwa wchodzące w skład kompleksu wojskowo-przemysłowego: AGAT (produkcja specjalnych środków łączności dla sił zbrojnych), Kidma Tech (celowniki do broni strzeleckiej i artyleryjskiej), Biełtiecheksport (państwowa agencja mająca monopolistyczną pozycję w eksporcie i imporcie uzbrojenia), 140. Zakład Remontowy (modernizacja czołgów, produkcja

samochodów opancerzonych dla resortów siłowych) oraz Peleng (systemy celowania przeznaczone dla rosyjskich czołgów i pojazdów opancerzonych). Do restrykcji amerykańskich przyłączyła się również Wielka Brytania i Kanada.

W reakcji na nowe sankcje białoruski MSZ stanowczo potępił „pozbawione perspektyw” restrykcje, określając je jako karę dla Białorusi za jej krytyczny stosunek do „ciemnych stron demokracji”. Zapowiedziano „adekwatną”, a zarazem „radykałną” odpowiedź, która – jak wynika z wypowiedzi Łukaszenki – może dotyczyć m.in. korpusu dyplomatycznego krajów zachodnich.

Komentarz

- Pakiety sankcyjne UE i USA stanowią reakcję nie tylko na kryzys migracyjny, lecz także na – trwającą nieprzerwanie od sierpnia 2020 r. – falę masowych represji ze strony reżimu wobec obywateli. Oznacza to, że Mińsk nie zdołał zmarginalizować w konflikcie z UE znaczenia problemu łamania praw człowieka, na co liczył Łukaszenka, wywołując w maju kryzys na granicy z UE. Tym samym reżim otrzymał jasny sygnał, iż ewentualna deeskalacja presji migracyjnej nie doprowadzi do powrotu do dialogu politycznego z Zachodem. Nadal kluczową kwestią w stosunkach dwustronnych pozostaje zwolnienie więźniów politycznych i przeprowadzenie uczciwych wyborów prezydenckich. UE i USA wyraźnie zasygnalizowały jedność w krytycznym podejściu do reżimu, wbrew formułowanym w ostatnich tygodniach przez Łukaszenkę insynuacjom o możliwości zawarcia porozumienia z „bardziej konstruktywnymi” państwami.
- Tym razem UE, inaczej niż w przypadku czwartego pakietu sankcyjnego z czerwca, nie zdecydowała się na działania sektorowe, wprowadzające blokadę eksportu całych kategorii towarowych. Nowe sankcje będą jednak dotkliwe dla gospodarki białoruskiej. Utrudnią bowiem funkcjonowanie istotnych przedsiębiorstw i całych gałęzi przemysłu, które w konsekwencji mogą znaleźć się na granicy rentowności, ale raczej nie doprowadzą do strat o krytycznym znaczeniu dla stabilności finansowej państwa. Odcięcie rynków unijnych dla dużych białoruskich producentów opon (Bielszyna), włókien sztucznych (Grodno Chimwołokno) i nawozów azotowych (Grodno Azot) spowoduje straty w wysokości co najmniej 200 mln dolarów rocznie. Objęcie sankcjami Białorusi ropy, zajmującej się wydobyciem ropy ze złóż białoruskich, może poważnie utrudnić eksport tego surowca, który niemal co roku był w całości sprzedawany do Niemiec (w 2020 r. dochód z eksportu 1,2 mln ton ropy wyniósł 340 mln dolarów, zaś w przedpandemicznym 2019 r. sprzedano 1,6 mln ton za ponad 700 mln dolarów). W rezultacie na skutek przyjętych nowych sankcji białoruski eksport do UE może się skurczyć o 500 mln dolarów, co stanowi ok. 10% ubiegłorocznej sprzedaży na rynki unijne i 2% całego eksportu towarów. Straty w br. mogą być jednak większe ze względu na dynamiczne odbicie eksportu po zastoju w 2020 r. Obecne restrykcje zachodnie przyczynią się do pogłębienia oczekiwanej w przyszłym roku recesji białoruskiej gospodarki, m.in. ze względu na wcześniejsze, boleśniejsze sankcje UE i USA (według prognoz m.in. Banku Światowego spadek PKB Białorusi w 2022 r. może wynieść ok. 3%).
- Spośród podmiotów ukaranych za udział w organizacji fali nielegalnej migracji do UE najsilniej skutki sankcji odczuje Belavia, którą pozbawiono możliwości leasingowania samolotów od firm unijnych. Białoruski przewoźnik pozyskiwał w ten sposób aż 21 z 30

posiadanych statków powietrznych, z czego 15 od irlandzkich i duńskich operatorów. Sankcje oznaczają konieczność natychmiastowego zerwania umów, dlatego też Belavia – jeszcze przed ogłoszeniem restrykcji – zwróciła część samolotów, pozostałe zaś przerejestrowuje na inne podmioty (według nieoficjalnych informacji kazachskie i azerskie). Kierownictwo Belavii zapowiedziało podjęcie rozmów z firmami rosyjskimi lub chińskimi, które mogłyby uzupełnić powstałe braki. Warto zaznaczyć, że przewoźnik od 4 czerwca objęty jest zakazem lotów do UE, zablokowana jest także białoruska przestrzeń powietrzna dla unijnych przewoźników. Miesięczne straty Belavii z tego tytułu oscylują wokół 10 mln dolarów. Włączenie do listy sankcyjnej biura Centrurort i niektórych mińskich hoteli stanowi wyraźne podkreślenie pełnej odpowiedzialności Mińska za organizację fali migracyjnej do UE.

- Restrykcje amerykańskie składają się przede wszystkim z dwóch komponentów. Pierwszy dotyczy wzmocnienia i uszczelnienia przyjętych w sierpniu br. sankcji na eksport białoruskich nawozów potasowych – wchodzi one w życie 8 grudnia br. Sprzedaż tych produktów przez Białaruśkalij jest jednym z filarów tamtejszego eksportu, przynosząc rocznie ponad 2 mld dolarów, czyli 7–9% jego wartości. Choć UE wciąż nie zamknęła swojego rynku dla białoruskich nawozów, to amerykańskie restrykcje prawdopodobnie zablokują ich tranzyt przez port w Kłajpedzie (Wilno już sygnalizowało taką możliwość), co w rezultacie znacząco ograniczy możliwości eksportowe Białorusi. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że deklaracje władz w Mińsku o możliwości przekierowania tranzytu do portów rosyjskich pozostają jak dotąd bez pokrycia (ze względu na brak dostępnej infrastruktury przeładunkowej w FR). W skrajnym wypadku większość importerów białoruskiego potasu może wycofać się ze współpracy w obawie przed amerykańskimi restrykcjami, które mogą objąć również pośredników. Drugi komponent sankcyjny uderza w sprzedaż białoruskiego oprzyrządowania wojskowego i uzbrojenia, co będzie utrudniało – w szczególności Biełtiecheksportowi – dostęp do rynków państw Bliskiego Wschodu czy Azji.
- Można oczekiwać, że próbę obejścia sankcji, poza liniami Belavia, podejmą także inne objęte nimi podmioty, w tym zakłady Grodno Azot, Grodno Chimwołokno i Biełszyna, które mogą sprzedawać swoje produkty – jak dotąd niepodlegające ograniczeniom eksportowym – za pomocą pośredników spoza listy sankcyjnej. W podobny sposób na restrykcje mogą zareagować eksporter białoruskiej ropy naftowej Biełarusnieft' oraz objęte amerykańskim reżimem sankcyjnym firmy zbrojeniowe.
- Pierwsze reakcje reżimu na zaostrzenie sankcji UE i USA nie wykraczają poza standardy antyzachodniej retoryki Mińska, opartej na negowaniu dialogu zarówno z Zachodem, jak i opozycją. Zapowiedzi odwetu mogą oznaczać szereg różnych działań, w tym m.in. uderzenie w zachodnich inwestorów, jak również ponowną eskalację presji migracyjnej i dalsze prowokacje na granicy z UE.